

## Wywiad

**BÓG, WIARA, LITERATURA**

W dzisiejszym zabieganym świecie, gdzie ludzie pędzą niewiadomo dokąd, niewiadomo w jakim celu, zatrzymajmy się na chwilę, pomyślmy. Zamiast wciąż się spieszyć, zwolnijmy, przeanalizujmy nasze życie. Czy jest w nim miejsce na Boga? Mamy czas na pracę, mamy czas na rozrywkę, lecz czy mamy czas na wiarę? Zdecydowanie częściej czytamy w gazetach lub też oglądamy w telewizji materiały dotyczące polityki, gospodarki, nasze zainteresowanie kierujemy ku programom rozrywkowym. Religia raczej nie jest tematem popularnym. Dla niektórych jest to wręcz temat kontrowersyjny. Jednak my postanowiliśmy porozmawiać właśnie na ten temat, temat wiary.

Z Panią Profesor Danutą Ogłązą-Pamrów – nauczycielką języka polskiego rozmawiają Angelika Chylak i Krzysztof Rymsza, kl. 1b

*„Jeżeli wierzysz, możesz zyskać wiele: zbawienie i życie pośmiertne, a gdyby Boga nawet nie było - nic nie tracisz.*

*Jeśli zaś nie wierzysz - wiele ryzykujesz, bowiem jeżeli Bóg istnieje - tracisz wszystko”.*

*Blaise Pascal*

Na wstępie chcemy jeszcze raz podziękować za to, że zgodziła się Pani udzielić nam tego wywiadu. I od razu przejdziemy może do pierwszego pytania. Wiemy, że jest Pani katoliczką, czy według Pani światopogląd katolicki ułatwia zrozumienie literatury polskiej?

- Z pewnością, bo literatura polska jest oparta w dużym stopniu na tradycji chrześcijańskiej, szczególnie dotyczy to epok wcześniejszych, ale jeśli chodzi o współczesną literaturę, to też sporo śladów tej tradycji znajdziemy.

**Dlaczego znajomość Biblii jest ważna dla zrozumienia literatury?**

- Biblia jest źródłem różnego rodzaju motywów, toposów, archetypów, które w literaturze znajdujemy.

**A dlaczego w ciągu lat zmieniały się poglądy ludzi dotyczące Boga i Kościoła, co jest widoczne w literaturze?**

- Trudno powiedzieć. Ludzkość się zmienia, świat nie jest czymś stabilnym i te zmiany zawsze będą widoczne, również i w literaturze. Po prostu zmienia się mentalność ludzka, zmienia się sposób myślenia człowieka, sposób patrzenia na świat. Literatura również się zmienia.

**Uczniowie deklarujący się często jako ateści narzekają na to, że na lekcjach języka polskiego muszą interpretować Biblię. Jakie ma Pani zdanie na ten temat?**

- Cóż, tacy uczniowie powinni zrozumieć, że ta sytuacja nie jest sytuacją nawracania czy katechizowania, tylko zwyczajnie

mamy tutaj do czynienia z Biblią jako z pewnym tekstem literackim, który powstał w kręgu określonej cywilizacji i który po prostu wywarł w przeszłości ogromny wpływ na dalsze dzieje literatury i człowieka, który nie zna Biblii, pewnych jej wątków i motywów nie jest w stanie dobrze zrozumieć literatury z epok późniejszych, a nawet niektórych tekstów całkowicie współczesnych. Oczywiście nie chodzi tu o dogłębną znajomość Biblii, o to trudno.

**Niedawno na lekcji historii nauczycielka nam – naszej klasie – powiedziała, że bardzo często się zdarza, iż uczniowie nie mają podstawowej wiedzy religijnej, co stwarza problemy w rozumieniu wydarzeń i procesów historycznych. Dlaczego uczniowie mają tak małą wiedzę religijną?**

- Cóż, wiedzę religijną można zdobywać w różny sposób.

Dokończenie na s. 4

## BÓG, WIARA...

Dokończenie ze s. 4  
Zdobywa się ją w domu, a domy bywają obecnie często albo ateistyczne, albo obojętne religijnie. Wiedzy, którą dziecko kiedyś zdobywało po prostu żyjąc, obcując i rozmawiając z rodzicami – jest często pozbawione. I dlatego moim zdaniem istotną sprawą jest, żeby przynajmniej w szkole z Biblią obcować jako z tekstem kultury.

**Uważa Pani, że w dzisiejszych czasach trudno jest znaleźć w szkole osoby wierzące, praktykujące i niewstydzące się swojej wiary?**

- Myślę, że nie. Są takie osoby, takie środowiska, to tylko taka propaganda, że świat się ateizuje.

**Jan Paweł II powiedział w 1997 roku w Polsce, abyśmy dziękowali Bogu, że krzyż powrócił do szkół. Jakie ma Pani zdanie na temat braku krzyży w naszej szkole? Podobno kiedyś były...**

- Cóż, to jest sprawa, powiedziałabym, niełatwa. Oczywiście ja jako osoba wierząca te krzyże bym powiesiła, ale jest to kwestia nie tylko mojej osobistej decyzji, to sprawa złożona, więc trudno powiedzieć co z tym można byłoby zrobić.

**Ale podobno kiedyś krzyże były przynajmniej w salach, w których odbywały się lekcje religii, a zostały usunięte.**

- One zostały usunięte chyba, przy okazji remontu i wydaje mi się, że nikt nie pomyślał o tym, żeby je powiesić. Jeśli lekcje religii odbywają się w jednej sali, to myślę, że tutaj może być inicjatywa katechety, uczniowska, żeby właśnie w tej sali powiesić krzyż. Kiedyś zajęcia religii odbywały się w sali nr. 14, tam gdzie ja uczę i tam wisiał wizerunek Matki Bożej, przywieziony przez kogoś z pielgrzymki, ale już nie wisi.

**Co według Pani znaczą słowa Jana Pawła II wypowiedziane w 1995 roku, w których Ojciec Święty stwierdził, że katolicy w Polsce są dyskryminowani?**

- Można powiedzieć, że cała oficjalna cywilizacja, kultura jest nastawiona przeciwko wierze. Obserwuje się dążenie do tego, żeby katolicyzm przestał być widoczny. I to już jest moim zdaniem dyskryminacja. Jest taka tendencja, żeby katolików zamknąć gdzieś do jakiegoś getta, żeby się nie pokazywali, nie demonstrowali swojej wiary. Pełną swobodę w tym względzie mają zaś inne, często bardzo kontrowersyjne ugrupowania – i to mi się absolutnie nie podoba.

**A czy uważa Pani, że bycie nauczycielką jest Pani powołaniem?**

- Powołanie to wielkie słowo. Po prostu uważam, że jest to praca, która nadaje wiele sensu mo-

jemu życiu. Jest to praca, której owoce widać, praca, która przynosi wyraźny pożytek – oczywiście nie taki konkretnie materialny, ale jest to ważne i to na pewno jest ważna część mojego życia.

**Pani od zawsze chciała być nauczycielką?**

- Właściwie to nie. Zaczęłam pracować w szkole już w wieku mocno dojrzałym, wcześniej wykonywałam prace różnego rodzaju – administracyjne, redakcyjne i inne, a w pewnym momencie zaczęłam uczyć w szkole i doszłam do wniosku, że to jest właśnie to.

**Ma Pani zamiar po odejściu z naszej szkoły uczyć w jakiejś innej szkole, czy może podjąć się innej pracy, a może już przejść na emeryturę?**

- Nie wiem, na razie mam ochotę trochę odpocząć, a co dalej będzie to zobaczymy.

**To już nasze ostatnie pytanie. Czy interesują Panią książki religijne? Ostatnio bardzo popularne stały się książki Szymona Hołowni, które odniosły wielki sukces wydawniczy, są sprzedawane w bardzo dużym nakładzie, są w Polsce bestsellerami. Czytała Pani którąś z tych książek?**

- Nie, tego autora nie czytałam, natomiast książki religijne czytuję i to bardzo różne. Tego autora jednak nie znam. A kto to taki, jeśli możecie mi powiedzieć?

**Szymon Hołownia to młody,**

Dokończenie na s. 5

## BÓG, WIARA...

Dokończenie ze s. 4  
 trzydziesto-kilku letni mężczyzna, który ma dużo wspólnego z Kościołem, ponieważ dwukrotnie wstępował do seminarium, ale w obu przypadkach zrezygnował z tej drogi życia. Jednak więzi z Kościołem nie zerwał i jest szefem stacji Religia TV, tam ma swój program

„Między Sklepami” oraz pisze książki o Bogu i o wierze, które spotykają się z dużym zainteresowaniem, przez kilka miesięcy były najlepiej sprzedającym się towarem sieci Empik, pobiły wszystkie sensacyjne książki, filmy, muzykę i gry komputerowe.

Pisze pewnie pod kątem mło-

dzieży?

- Tak, pod kątem młodzieży, ale także dla osób w każdym wieku, w tym niewierzących, aby przekonać ich do wiary oraz dla ludzi, którzy uważają, że Kościół to jest coś śmiesznego.

- No właśnie, potrzebne są bardzo takie książki.

- To wszystko, dziękujemy bardzo za wywiad.

- Dziękuję.

## Porozmawiajmy spokojnie o... tych sprawach

Kwestia naszej seksualności, przeżywanie swojej płciowości nie jest nikomu obce. Na tej płaszczyźnie pojawia się też wiele pytań, na które niejednokrotnie tak trudno znaleźć odpowiedź. Czekać ze współzyciem do ślubu czy nie czekać? To bardzo znane pytanie, szczególnie dla zakochanych, którzy są święcie przekonani, że ich miłość jest niezniszczalnym uczuciem, które będzie trwać aż po grobową deskę. Zatem jeśli tak, to... i się zaczyna....A potem? Jakże często okazuje się, że nici ze wspólnych planów życiowych i paradoksalnie dochodzimy do wniosku, że tej mojej drugiej połówki nie chcę widzieć przez resztę moich dni. A co zostaje? Rozpacz, rozgoryczenie, brak szacunku dla samego siebie. Wtedy albo załamujemy się albo mozolnie rozpoczynamy bu-

dowanie wszystkiego od nowa. Może jednak istnieje jakiś sposób, aby nie doświadczyć takich przykrości? A może jest ktoś, kto nam uświadomi w jaki sposób możemy zbudować naprawdę mocny, trwały i piękny związek? Niebagatelną pozycją, którą mogę w tym momencie polecić wszystkim, jest niewątpliwie napisana przez ks. Piotra Pawlukiewicza książka „Porozmawiajmy spokojnie o tych sprawach”. Dlaczego? Bo błyskotliwie pisze „o tych” rzeczach, które w nas głęboko tkwią i niezwykłe również ciekawia. A wydawałoby się, że już tyle o nich wiemy, już tyle o tym napisano, wypowiedziano słów, a jednak ks. Pawlukiewicz prezentuje inne spojrzenie na seksualność. Pokazuje, że związek będzie istniał tylko wtedy, gdy między dwiema osobami zaistnieje głę-

boka i czysta relacja. Czyni to wręcz w mistrzowski sposób, racząc czytelnika sporą dawką dobrego humoru.

Po przeczytaniu tej lektury byłem nie tylko zafascynowany sposobem przedstawienia tematu, ale zmusiła mnie ona do refleksji nad sobą, nad tym jak ja postrzegam moją seksualność, jak dostrzegam w sobie męską, chłopaka... Przeczytanie tej pozycji to świetny sposób na spędzenie wieczoru, ale późniejsze rozważanie słów ks. Pawlukiewicza zajmuje nie dwa, a nawet nie kilka wieczorów, ale znacznie więcej. Muszę zaznaczyć, że są to bardzo przyjemnie spędzone chwile, bo w końcu możemy poznać siebie z tej, co tu dużo mówić, niesamowicie delikatnej strony.

Krzysztof Rymsza, kl. 1B